Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.   Cena egz. 30 groszy.

Nr. 10.   Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 8 marca 1931 roku.   Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika " "	50	"
Nadesłane " "	40	"
Zwykłe " "	20	"

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Ludzi genjalnych mamy dosyć, charakterów nam brak!

Kraków, 25 lutego 1931.

Słowa te Napoleona w stosunku do Francji, spokojnie możemy zastosować do Polski. Ludzi uczonych, sławnych w całym świecie posiadamy dosyć, charakterów natomiast w Polsce prawie że nie mamy. Okazuje się to najlepiej na naszym stosunku do żydów. Ludzi, którzy naprawdę są filosemitami, możnaby w Polsce policzyć nieledwie na palcach. **W każdym Polaku i Polce tkwi niechęć, odraza prawie do żydów.** Niema prawie Polaka ni Polki, którzyby żydami w głębi duszy nie brzydzili się, nie urągali im. Lecz tak samo, jak nienawidzieć możemy tylko ludzi sobie równych, kulturą ducha, pochodzeniem, stanowiskiem, a innymi tylko gardzić umiemy, takim też jest nasz stosunek do żydów. **Gardzimy nimi a jednak im ulegamy, gardzimy nimi, a jednak ich popieramy, gardzimy nimi a jednak stałe ustępstwa dla nich stwarzamy.**

W krótkim czasokresie, bo od lipca do października ub. r. wyzbyliśmy się na korzyść żydów w samym Krakowie, jedenaście większych posesji za łączną sumę 1 miljon 280 tyś. zł. Jeżeli zważymy, że lipiec i sierpień są miesiącami martwymi dla przeprowadzania wszelkich tranzakcyj, **to zrozumiemy, że takie sprzedawczykostwo, takie frymarczenie naszym stanem posiadania, jest tak dalece niebezpieczne, że niezadługo nic w Krakowie posiadać nie będziemy, krom naszych kościołów, po które później żydzi wyciągać będą również swe palce, by z nich porobić dancingi, kabarety, jak to uczynili z kościołem OO. Dominikanów w Tarnowie.**

Gdybyśmy mieli statystykę z miesięcy zimowych, to zapewne to kurczenie naszego stanu posiadania w Krakowie pokazałoby nam jeszcze groźniejsze oblicze. A co się dzieje w Stolicy Małopolski, to samo dzieje się i na prowincji.

Mieliśmy tutaj przykład, jak sami przez naszą słabość do żydów, naszą krótkowzroczność polityczną, karygodne sobkostwo, nie licząc się ani z opinją publiczną ani z przyszłością Narodu, wyzbywamy się polskości naszego stołecznego miasta, w którem panowała nigdy w pamięci narodu nie wygasła królowa Jadwiga.

A gdy rozejrzymy się po mieście trzeźwem okiem, ileż uległości wobec żydów zauważymy, ile wstydu się najemy, ile upokorzeń połknąć będziemy zmuszeni.

W kamienicach historycznych często, których właściciele doprawdy za zyskiem gonić nie potrzebują, nietylko zamieszkują żydzi w prywatnych mieszkaniach, lecz nawet zakładają w nich swe sklepy w śródmieściu. Taka Florjańska, Sławkowska, Szewska, Wiślna, Bracka, Grodzka zażydzone zupełnie, już na głównym Rynku zapuszczają żydzi korzenie, **i nie uczuwamy zniewagi, upokorzenia, wstydu, hańby, jaką się okrywamy, że pozwalamy żydom w swych żydowskich sklepach palić często wieczne lampki, by budzić w nas podejrzenie, że w chrześcijańskim jesteśmy sklepie.** Nikogo to nie obrusza, nikt oburzeniem się nie uniesie, nikt profanacji naszych wierzeń w tem się nie dopatruje. tak nisko upadliśmy w naszem upodleniu ducha. A potem chcielibyśmy, by nas żydzi szanowali, chcielibyśmy by oni mieli poszanowanie dla władz naszych, pragnęli byśmy, by się podporządkowywali istniejącym prawom i przepisom, by praw nie obchodzili. **Czy słaby posiada kiedykolwiek posłuch, czy nie szanujący samego siebie osobnik wzbudza w innych szacunek, czy naród, który się upadla, zażywa kiedykolwiek poważania u innych?** Brak charakterów, brak nam charakterów na każdym kroku, genjusze nic nam nie pomogą.

Nie koniec na tem grzechów naszych! Przejdźmy się ulicami i czytajmy napisy na godłach. **Niemal co trzeci napis, na nich wyczytamy: koncesjonarjusz imię i nazwisko chrześcijańskie, dzierżawca imię i nazwisko żydowskie.** Więc na to sejm wydał

ustawę, że koncesje monopolowe udzielane być mają tylko inwalidom i emerytom, wdowom i sierotom po nich, by inwalidzi czy emeryci, czy wdowy czy sieroty po nich na to je zdobywali, by nie prowadzić we własnym zarządzie i na własny rachunek lecz wydzierżawiać je żydom, by oni je eksploatowali? Tak się ma z restauracjami i sprzedażą butelkową alkoholi, hurtowniami tytoniu i detalicznymi ich sklepami. Żydzi bardzo często kupują sobie takich „szabesgoi" czy „szabesgojki", którym każą na swe nazwisko się starać o koncesje, przyczem ich tajnymi a sobie wia domymi tylko sposobami i wpływami u władz popierają, a gdy koncesje otrzymają, zbywają swych podstawionych „szabesgoi" lada ochłapem.

I dziwna, niezwykle dziwna rzecz, jak łatwo żydzi w taki krętacki sposób dorabiają się eksploatowania kon cesji monopolowych, gdy tymczasem niejeden inwalida, któremuby się slu sznie pomoc i praca przydała, i który daje gwarancję, że otrzymaną kon cesję dla siebie tylko wyzyska, napró żno się prosi o nią po biurach Urzędu Skarbowego i lata całe często na nią czekać musi, zanim bodaj kiosk w lichem położeniu od swoich sobie wy modlić zdoła. Tak jest nietylko w Małopolsce, lecz i na Śląsku i w Królestwie, a tylko Wielkopolska z Pomorzem stanowią wyjątek. Wszędzie żyd wszystko otrzyma, chociażby naj więcej krętemi chodził drogami, **Polak kontentować się w tym wypadku musi co mu z koszernego stołu spadnie trefnego.**

Żydom w szabes ich religja zakazuje pracować. Sklepy wszystkie pozamykane. Niektóre miasteczka nasze w Małopolsce i Królestwie wyglądają, jakgdyby oazy umarłych, lecz knajpy żydowskie otwarte na ścieżaj. **Od czego są „goje". Ci jako personal dla nich i za nich pracują, nietylko w soboty lecz i w nasze niedziele.**

Przejdźmy się tylko po tych rozpijalniach żydowskich w szabes. Wszędzie obsługa katolicka za bufetem, w kuchni, na żydów i dla żydów pracują, i niejednokrotnie obcy ma wrażenie, że w czysto katolickim znajdu je się lokalu. Żyd tylko ogolony, ucywilizowany siedzi na uboczu, przy stoliku pilnuje, aby wszystko swoim szło trybem, według regulaminu, przez niego ustanowionego. **A ta bie dna obsługa chrześcijańska, co z łaski żyda swój kawałek chleba zajadać musi, nie śmie nawet prosić, by w niedzielę mogła spełnić swój obowiązek chrześcijański, by mogła pójść do kościoła, lecz musi milczeć i dla żyda i na żyda pracować.**

Tak nisko upadliśmy, tak dalece upodliliśmy się, że nie czujemy już nawet całej tej hańby, że z prawych włodarzy tej ziemi, w parobków, w niewolników zamieniliśmy się żydow skich. **A szerokie koła społeczeństwa, zamiast na tę hańbę naszą reagować, zamiast ślepych patrzeć nauczyć, bezmyślnych myśleć, w nic nie czujących odczucie wlać, bezczynnie przyglądają się temu, bez najmniejszych skrupułów idą zanosić jeszcze żydom pieniądze, ręce im ściskać wo bec niewoli swych braci i sióstr, i ob tańcowywać chytre a wyzyskujące ich żydówice.**

„Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny", bezmyślnie powta rzamy za naszym wielkim myślicielem. **Na Boga, czy my nie upadamy w niewolę żydowską, my w niej giniemy, toniemy, czyśmy już tak znikczemnieli?**

Jakże słusznem jest zdanie Napoleona: „genjuszów mamy dosyć, nam brak charakterów". Nie mamy ich w Polsce, nie mamy, bo byśmy tak cier pliwie i bezmyślnie nie chodzili w chomątach żydowskich, poganiani biczem tej pogardzanej na całym świecie rasy. **Esteba.**

We Francji wzmaga się antysemityzm.

Z POWODU SZTUKI: „SPRAWA DREYFUSA", ROZRUCHY ANTYSEMICKIE. — POLICJA PO CYWILNEMU UTRZYMYWAŁA Z TRUDEM SPOKÓJ W TEATRZE. — ARTYSTÓW POTURBOWANO.

W jednym z teatrów paryskich wystawiano sztukę: Sprawa Dreyfusa, głośnego przed 30 laty szpiega niemieckiego, kapitana wojsk francu sich, żyda

Aby utrzymać spokój w teatrze odkomenderowano do niego kilkuset policjantów po cywilnemu, gdyż publiczność zdradzała wrzenie antysemickie. Po przedstawieniu ruszono pochodem przez miasto wołając: „precz z Dreyfusem", precz ze żydami - zdrajcami z Francji".

W kawiarni, w której przebywają artyści, przyszło pomiędzy ostatnimi a antysemitami do bójki. Cała prasa bierze udział we walce, jedne dzienniki, stojące na żołdzie żydów, za nimi, inne przeciw nim.

Żydzi zaskoczeni zostali tą falą an tysemityzmu. **Żydowska międzynarodowa Liga przeciw antysemityzmowi stwierdza otwarcie wybuch antysemityzmu we Francji i wzywa rząd o pomoc przeciw żywiołom, które próbują obudzić we Francji najniższe instynkty nienawiści rasowych i prze noszą na grunt francuski metody i obyczaje hitlerowców.**

Więc i „ślepym" na niebezpieczeństwo żydowskie Francuzom otworzyły się nareszcie oczy.

Bojkot antyżydowski aż do skutku głoszą Arabowie.

List otwarty rządu angielskiego do Dr. Weizmanna, prezesa żydowskiej agencji telegraficznej i syjońskiej egzekutywy podrażnił niesłychanie A rabów.

W całej arabskiej Palestynie rozle ga się obecnie hasło **„jednoczenia się i polegania wyłącznie na własnych siłach". Arabowie oskarżają Mac Donalda, że żydom rozszerzył prawa, a złamał uroczyste przyrzeczenia, dane narodowi arabskiemu.** Głoszą, że nie można się już spodziewać sprawiedliwości od rządu angiel skiego, że Mac Donald zawiódł ich zaufanie i dlatego wzywają ziomków swoich w Syrji, Iraku i Palestynie **aby organizowali się silnie do bojkotu antyżydowskiego, dopóki do końca grożące niebezpieczeństwo żydow skie nie będzie usunięte.**

Arabowie uczą nas zatem, jak ze żydami walczyć należy. A przecież warunki nasze są podobne: **żydzi tak samo chcą Arabom wydrzeć ich ziemię jak nam Polskę. W Palestynie i w Polsce chcą założyć swe pań stwo narodowe (!).** Tylko sposoby samoobrony naszej są inne: **Arabowie wobec żydów są jedni, karni, so lidarni, my rozbici, łatwowierni, ślepi i niedoceniający niebezpieczeństwa. Arabowie nie posiadają szabesgoi, my zaś na 100 Polaków 85.**

———:o:o:———

„Żydzi są elementem sprawiedliwości i współpracy z narodami."

Kraków, 2 marca 1931.

Tak głosił prof. Einstein największa sława naukowa żydów na bankiecie w Londynie. Jak dalece elementem sprawiedliwości i współpracy z narodem polskim są żydzi, niechaj mówi o tem kronika kryminalna z ostatnich dni w Polsce.

W Białymstoku poszukiwano fałszerzy pieniędzy od r. 1922 — 1927. Kiedy byli śledzeni, wrzucili maszyny i narzędzia do stawu, który musia no wypompować. **Obecnie dopiero** wygotowano akt oskarżenia na 46 stronach druku. Na ławie oskarżonych zasiędą sami żydzi: Salomon vel Zamann Jenielew z Białegostku, Jakób Iglicki z warszawy (żyd), Abra ham Basior z Warszawy, Jesel Buchbinder z Białegostoku, Anna Gorbunowa z Warszawy, Eljasz Mowszowski z Białegostoku, Pejsach i Szlama Bajerowie z Wołkowyska, Róża Kowerko, Kalman Rosenfeld z Warszawy. Icek Meyer Szpitalewicz i Lejb Goldfinger z Warszawy.

To byłaby jedna kolekcja lojalnych żydów.

W Lublinie zakończono głośny pro ces komunistyczny, w którym skazano: Goldblatta i Naulewicza na 7 lat ciężkiego więzienia każdego, Rubinsteina na 5 lat, Ehrlichmanna na 6 lat, Grünbauma na 4 lata.

W sobotę dnia 21 lutego rozrzucano **na Kazimierzu w Krakowie** odezwy komunistyczne. Kolporterów are sztowano: Cezarego Monderer'a, Ce zarego Maksa Bernkopfa, Mojżesza Holzer'a, Zazara Weissberga false Godenringa, Majera Żarnowickiego, Abeka Fleischera.

Żydowski „Nowy Dziennik" podał o tem wiadomość, lecz ani słówkiem nie wspomniał, że żydzi rozrzucali komunistyczną bibułę.

W Krakowie urządzili młodociani żydzi przed więzieniem okręgowem demonstrację. Aresztowano Rabsa Abrahama, Grondkiewicza Mordkę, Epsteina Mojżesza, Pinder'a Judę.

W Tarnowie aresztowały organa P. P. znanych działaczy komunistycznych i to: Małę Korn, Różę Seiden false Feldgräber, Chajma, Sperlinga, Hermana Nizińskiego, Jakóba Pinka sa i Arona Teitelbauma.

Na rozkaz Moskwy postanowili żydzi wywołać w całym świecie „dzień bezrobotnych" wzgl. „dzień głodu" chociaż ich robotnicy giną śmiercią głodową, i to w ub. środę, dnia 25 lutego.

Robotnik w Polsce nie poszedł ato li na lep żydowskich odezw. Dzień ten przeważnie minął spokojnie. Małe skupienia robotników w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Tarnowie i na Górnym Śląsku rozpędziła policja. Lecz znów żydzi komuniści wpadli w ręce władz, które ich posłały do więzienia.

W Krakowie aresztowano Abrahama Wartmanna, Izaaka Wachtla i Żyda Winnickiego.

W Tarnowie zajęła się policja Ja kóbem Freiemannem.

We Lwowie, Łodzi, Koninie, Białymstoku panował zupełny prawie **spokój. Na Wileńszczyźnie** chłopi pobili komunistów.

W całej Polsce zatem wpływy komunizmu słabną, a tylko żydzi go podtrzymują, **zamiast więc ich trzymać po więzieniach należałoby Polsce zrobić z nich podarunek Bolszewji.**

Natomiast **w Niemczech** rozruchy przybrały charakter krwawy. Wszędzie były trupy i ranni. Policja musia ła użyć broni palnej.

Na Węgrzech i **w Rumunji** panował również spokój.

Robotnicy więc tylko w Niemczech jeszcze marzą o raju bolszewickim, co jest zrozumiałem wobec 5 przeszło miljonów bezrobotnych.

Dr. Thon kreśli wytyczne żydowskiej polityce w Polsce.

TON ŻYDÓW CORAZ BEZCZELNIEJSZY. ZACHCIEWA SIĘ IM BYĆ NARODEM. — POTRĄCA O REWOLUCJĘ, ZADOWALA SIĘ ATOLI EWOLUCJĄ. — TAKIE ARTYKUŁY, GODZĄCE W PRESTIŻ PAŃSTWA, ŻYDOM UCHODZĄ. — BATÓW NAM POTRZEBA.

Drohobycz, 3 marca br.

W żydowskim piśmie „Chwila" nr. 4244, które nieszczędzi wyrazów ryn sztokowych w swej walce o tak przez nią zwane równouprawnienie żydów, opisuje ta hewra, w języku polskim, swój program, wypowiedziany przez prezesa koła żydowskiego Dr. Thona w żargonowym „Hajncie".

Dr. Thon głosi, że dążenia żydów w Sejmie Polskim mają na celu **uzyskanie pełnego obywatelskiego i narodowego równouprawnienia ludności żydowskiej w Polsce.** Podkreśla **narodowego**, ponieważ jest zasługą sjonizmu, iż żądał uznania żydów za narodową spełeczność, w krajach dia spory, wysuwając postulaty uznania jej narodowych praw, **praw do własnej kultury, do własnego języka i prawa do wewnętrznej organizacji własnej.**

Twiedzi, że wie, jako realny polityk, **że powyższe cele, osięga się tylko drogą rewolucji.** Na razie jednak, pozostaje im droga cierpliwego, ewolucyjnego zdobywania. Oznacza to w praktyce, że należy im wyzyskać wszelkie możliwości konjuktury i wszelkie drogi wiodące do celu, krok za krokiem, niespuszczając głównego celu z oka.

Przechodząc do metod, zaręcza, że **będzie prowadził jak zawsze, czysto żydowską polityką, t. zn. polityką żydowskiej narodowej mniejszości w Państwie Polskiem.**

Zaznaczył wiele metod, od błahych aż do prawdziwie rewolucyjnych, się gając po bomby nie papierowe ale rzeczywiste. Mówił, że Bismark uczył, że polityka jest sztuką możliwości. Zapowiadał, że żydowska wal ka w Sejmie, to nie taka, jaką prowadzi opozycja polska, **ale walka o osiągnięcie pewnych konkretnych celów żydowskich.**

W sprawach nie swoich i wielkich, nie pójdą z tym Rządem, by się nie zasprzedać, pomimo, że Rząd obecny, ma dla nich wielką zaletę, bo nie jest wobec nich negatywnie wrogim, zajmą więc stanowisko całkowicie objektywne.

„Jeżeli tedy rząd obecny posiada się, musimy działać, aby zaczął się ustosunkowywać pozytywnie (jak katarynka) **wobec naszych potrzeb. — Musimy go skłonić do tego, aby objął wszelkie potrzeby codziennego życia żydowskiego, jak i całokształt żydowskich problemów w Polsce".** (Ładne kwiatki).

Tymczasem życie biegnie i przyno si nowe troski żydom. Największe z tych, to sytuacja gospodarcza, (no i to, że goje zaczynają rozumu dostawać).

Zatem muszą się teraz starać uzyskać **ułatwienie w dziedzinie ciężarowych podatków dla swego kupca i rzemieślnika, muszą wywalczać oby watelowi żydowskiemu prawo pracy we wszelkich urzędach państwowych** (bo teraz pora, konjuktura wymuszania) i pełne żądania kulturalne. Muszą koniecznie mieć prawo swojego języka i własnej szkoły oraz konieczne subsydja rządowe dla swoich szkół. Muszą uzyskać własną autonomję gminną, gminę żydowską o cha

rakterze świeckim, z możliwością organizacji tej gminy i rozbudowy tej autonomji aż do najwyższej swej władzy, swojej żydowskiej Rady - Naczelnej.

Jednem słowem, ten wewnętrzny wróg żydowski von Hindenburg, Dr. Thon, pragnie dla żydów, tej nikczemnej rasy, która jeszcze nie jest narodem, uzyskać, aby żydowskiemu plemieniu i żydowskiej rasie w Polsce było możliwem po żydowsku żyć w największym dobrobycie, jak w ziemi dla nich obiecanej. (Panie Thon, czekaj troszkę, bis der Poczekaj kommt!)

Zapomniał Dr. Thon o wyłącznych koncesjach na handel żywym towarem, fałszowanie dokumentów, szmuklowanie towarów, paserstwo, oszustwo, fałszywe zeznania wobec władz i t. p.

Jak dziwne to bardzo, że są dopuszczane i tolerowane, takie artykuły w żydowskich gazetach w naszym kraju. To istna prowokacja, dla zdrowo myślącego społeczeństwa, to otwarte wypowiedzenie prestiżu narodowi w Państwie.

Taki autor, powinien za takie nawoływanie swej rasy do powyższych dążności w Państwie obcego im Narodu, znaleźć się poza nawiasami praw i obywatelstwa, ale nie w Sejmie Polskim, bezkarnie takie wygłaszać postulaty.

Za dobrze żydom w Polsce, za dobrze!

Rzemieślnik.

Lwów -- przerażającym obrazem Judeo - Polski.

WSZĘDZIE ŻYDZI. — ZAŻYDZONE SĄDY, URZĘDY SKARBOWE, BANKI, SZKOŁY. — ZAŻYDZONY UNIWERSYTET. — ZAŻYDZONE KUPIECTWO I ULICE. ZAŻYDZONY DUCH SPOŁECZEŃSTWA. — ZAGŁADA IDZIE SZYBKIM KROKIEM.

Lwów, dnia 4 marca br.

Zastraszające wprost rozmiary przybiera zażydzenie Lwowa w każdym kierunku. Gdy przed wojną spotykało się w śródmieściu, oraz na pryncypalnych ulicach sklepy i firmy przeważnie katolickie i polskie, obecnie na to miejsce pojawiły się w wielkiej liczbie nazwiska żydowskie, wypierające stan posiadania chrześcijan **i ten prąd idący z ulic czysto żydowskich, zmierza systematycznie coraz dalej do opanowania całego śródmieścia a następnie całego miasta.** To samo dzieje się we wszystkich prawie **urzędach państwowych i instytucjach tak państwowych jak i prywatnych;** coraz więcej w nich żydów, którzy za wszelką cenę się do nich wciskają. I tak przychodzi się np. do Sądu Powiatowego we Lwowie; w jednem biurze jak napis świadczy urzęduje **sędzia żyd(!)** obok niego **dwaj aplikanci też żydzi (!),** obok znów kierownik kancelarji, sekretarz **również żyd(!) itd.** Wchodzi się do urzędu — skarbowego: **kierownikiem** oddziału skarbowego **jest żyd(!),** po biurach gęsto rozsiani **żydzi urzędnicy;** wstępuje się znów na pocztę, tam znów za okienkiem siedzi **urzędnik żyd, lub żydówka** itd. Przychodzi obywatel do instytucji finansowej np. do **banku,** tu już roi się od **żydów urzędników, boć banki to przeważnie instytucje żydowskie we Lwowie.** Odwiedzi się przypadkiem znów jaki za kład szkolny, średni lub niższy lwowski, a tu pełno **nauczycieli i nauczycielek żydów i żydówek,** tak, że odnosi się wrażenie, że znajdujemy się w kraju żydowskim. I tak wszędzie, krok za krokiem. Gdzie człowiek tyl ko skieruje swe kroki, **wszędzie żyd i żyd. „Żyd na żydzie jeździ, a żydem pogania".** Na ulicach Lwowa więcej usłyszy gwary żargonu żydowskiego, niż języka polskiego, bo żydostwo wylęga masowo na ulice miasta, by żerować i w mętnej wodzie ryby łowić, a nadto załatwia swe ciemne interesy na tak zwanej **„czarnej giełdzie",** czyli na ulicach i placach.

Gdy znów kogoś chęć weźmie skierować swe kroki na **uniwersytet,** tam ucieszy się serce widokiem całej zgraji **studentów i studentek żydów,** którzy w ferworze swych rozmów często zapominają o tem, że znajdują się w uczelni wyższej **polskiej** i gwarzą w najlepsze po **żydowsku lub niemiecku!!** Na miłość Boską! Człowiek chrześcijanin Polak zaczyna zaciskać pięście i zgrzytać zębami z wściekłości. Dokąd doszliśmy z tą naszą obrzydliwą polską tolerancją wobec żydów! Wszak wdarło się żydostwo już **do wszystkich dziedzin naszego życia publicznego!** Ale na tem jeszcze nie koniec. Ogłaszają, że odbędzie się koncert w **„Towarzystwie muzycznem"** we Lwowie, więc instytucji **polskiej.** Oto kierownikiem orkiestry jest znów żyd, jakiś **„Wahrhaftig",** a produkuje się **żydek nieletni, jakiś „Nadelstecher".** Czyż już tak nisko upadliśmy, Polacy, **że nie możemy zdobyć się w Towarzystwie muzycznem na produkcje prawdziwych Polaków muzykantów, których tylu mamy, że aż dopuszczamy żydów?** Jaki koncert pianisty lub skrzypka ogłoszą, to z pewnością nazwisko **żydowskie,** jak gdyby Polaków-Katolików nie było! I tak w kółko! **Rozpacz ogarnia na widok tego wszystkiego!** Czy nasze społeczeństwo tu we Lwowie tego wszystkiego nie widzi? A może i widzi, lecz przez żydów zahukane i zahypnotyzowane, **od żydów zależne, będąc w większości „szabesgojami", idące na pasku żydowskim, nie reaguje na to jak należy i biernie przypatruje się, nie czyniąc nic przeciw temu rozpanoszeniu się żydostwa!**

A dlaczego nasz Sejm w Warszawie dopuszcza żydów w takiej liczbie do urzędów i intystucji rządowych? A **gdzie jest opinja zwarta społeczeństwa, któraby powinna skupić się i wprost zażądać, by zaprzestano dopuszczania żydów do urzędów?** — Wszak my chrześcijanie, obywatele państwa polskiego, absolutnie nie możemy mieć żadnego zaufania do urzędników państwowych — żydów! — Czyż, jeśli sędzia żyd ma do rozstrzygnięcia sprawę między żydem a katolikiem, rozsądzi ją sprawiedliwie, tak by katolik krzywdy nie poniósł? Bynajmniej! **W to wierzyć nie można bo temu sprzeciwiają się przepisy żydowskie religijne, których sędzia — żyd tak samo słucha, jak prosty żydziak, a które wprost nakazują mu, by żyd sprawę wygrał!** A czy urzędnik skarbowy żyd sprawiedliwie opodatkuje chrześcijanina? Z pewnością nie! **Żyda z pewnością oszczędzi i opodaktuje łagodniej, by mu interesu nie zepsuć,** a „goja" — katolika zniszczy finansowo, by żydowi konkurencji nie robił! Czy Sejm nasz nie widzi tej prostej zasady, że w szkołach niższych i średnich działwa katolicka polska powinna mieć nauczycieli swoich — katolików — **Polaków, a nie żydów,** boć przecie żyd nie potrafi wszczepić w duszę dziecka polkiego, ani zasad moralnych, — sam będąc nie moralnym, ani zasad patrjotycznych, miłości Ojczyzny, — sam będąc żydem, wpatrzonym w ideały żydowskie!

Czy Sejm nie zareguje na to i pozwoli w ten sposób wychowywać przyszłe pokolenia polskie, **które ma ją naszą ojczyznę zrobić wielką i potężną?** Jeżeli nasze młode pokolenie będzie zdane **na wychowawców — żydów,** to niebawem doczekamy się **bardzo smutnych czasów i skutków** tej niebacznej polityki! **Wszak żydzi, to rozkładowy i bolszewicki element** gdzie żyd naucza, tam zpewnością **zasady bolszewizmu, braku etyki i demoralizacji zostaną dziatwie — wszczepione!** A do tego chyba dopuścić nie możemy! Gdzie nasze rodziny polskie, dlaczego energicznie nie upominają się u posłów, o zmianę tych stosunków w szkolnictwie? — Znów bierność i niedołęstwo! Wogóle wprost pojąć nie można, na co właściwie czeka nasze społeczeństwo? Czy może spodziewa się cudu, cudem jakim żydostwo zniknie z Polski? Do tego jednak nie przyjdzie cudem, tylko energją ogromną całego społeczeństwa chrześcijańskiego - polskiego, pracą i popieraniem **swojej wyłącznie katolickiej wytwórczości, dojść może. Jeśli to się nie stanie, i to w najbliższej przyszłości, jeśli nasze społeczeństwo i to w całej Polsce nie ocknie się ze swego letargu i śpiączki i nie zacznie walczyć z żydami na polu ekonomicznem, to nadejdą smutne, bardzo smutne czasy dla chrześcijan — Polaków! Miejmy jednak nadzieję, że naród nasz nie będzie pragnął swej zagłady i zatraty i weźmie się raźnie do roboty przeciwżydowskiej, która uwieńczy pracę i trudy społeczeństwa pomyślnym skutkiem.**

(Dr. T. L.)

Obudź się narodzie chrześcijański w Polsce!

CZEM JESTEŚMY! — JAK NISKO UPADLIŚMY! — CO Z NAMI BĘDZIE. — STRACH POMYŚLEĆ!

Stryj, dnia 2 marca br.

Mam wrażenie, że Polacy z małemi wyjątkami zostali przez jakieś ciemne siły zahypnotyzowani i stali się powolnem narzędziem w rękach żydowskich, a szczególnie w mniejszych miastach, gdzie przemożny wpływ żydów pod względem materjalnym i moralnym daje się zauważyć. **Oficerowie polscy czynią wszelkie zakupy u żydów, nauczycielstwo kupuje podręczniki i przybory szkolne przeważnie u żydów, a często nauczyciel lub nauczycielka każą wyraźnie kupować w sklepie żydowskim. Z resztek realności przechodzi jedna po drugiej w ręce żydowskie.** Niedawno przeszła jednopiętrowa kamienica w ręce żydowskie za dol. 7.500, **a resztującą kwotę 500 dolarów otrzyma sprzedawczyk dopiero wówczas, kiedy zdejmie figurę Matki Boskiej, umieszczoną na 1 piętrze kamienicy.**

Mamy przerażający procent żydów adwokatów, coraz więcej sędziów, urzędy pocztowe są bardzo zażydzone, taksamo szkolnictwo i t. p. i tak powoli braknie dla Polaków-katolików miejsca nietylko w handlu, ale w każdej dziedzinie. Prawie w każdem mieście istnieje Tow. Gim. „Sokół" i Stow. rękodziel. „Gwiazda", lub „Zgoda", które posiadają własne nabyte przed wojną domy, lecz istnieją one tyko na to, aby starsi wiekiem członkowie mogli wieczorem zagrać w karty lub w bilard, a żadnego celu oświatowo-kuturalnego lub humanitarnego nie mają. Tartak, młyny, fabryki są w rękach żydowskich, i go się swą pracą pomnażają ich majątek. Nasze społeczeństwo składa się z urzędników, rzemieślników, dziewczęta służą przeważnie u żydów, co ma fatalny wpływ pod względem moralnym. Dzieci nasze uczęszczają do szkół pow., jak i średnich z dziećmi żydowskiemi, których wpływ ujemny pod względem moralnym łatwo można zauważyć, a szczególnie w szkołach żeńskich. Żyd jako człowiek różni się znacznie od Polaka Katolika i nie jest polskim patrjotą, lecz zawsze sprzyja silniejszemu i bogatszemu. **Przeważna część żydów mówi żargonem i jest zapatrywań bolszewickich.** Żyd nigdy nie płaci podatków, tyle, ile powinien płacić. Żydzi mają więcej pieniędzy od nas, i **dużo katoliczek, najbiedniejszych w mieście, staje się ich kochankami.** Prawie każde żydowskie dziecko jest dobrze odżywione, — bo wykarmione piersią mamki - katoliczki. Bonami do dzieci żydowskich są przeważnie katoliczki, które w tem środowisku zatracają zasady moralne i stają się kochankami żydów. Żydzi wchłaniają w siebie nasze społeczeństwo, ale my tego nie widzimy, bo nie umiemy bacznie obserwować, co się wokoło nas dzieje, ani logicznie myśleć ani też na dalszą metę.

Śliczne stroje polskie i tradycje poszły w zapomnienie, bo żydzi wprowadzili modę międzynarodową. Polacy nie żyją w skupieniu, lecz luzem i każdy dla siebie. Rusini tworzą zwartą masę i ekonomicznie są bardzo silni i z nich możemy brać przykład. **Wrazie przewrotu wezmą żydzi ster rządów w Polsce w swe ręce i zrobią z nami to samo, co zrobili z Rosjanami.** Ci co zaprzedali sprawę Polski za judaszowskie srebrniki, stracą wszystko co w niecny sposób nabyli, a pałka bolszewicka spadnie na ich głowy. W Rosji na czele czerezwyczajek i urzędów są sami żydzi.

Żydzi w wojnie przeciw bolszewikom nie brali udziału a w wojnie z Ukraińcami pomagali materjalnie i czynnie Ukraińcom.

Kronika.

KALENDARZYK

Marzec.

8. Niedziela: Głucha. Bł. Winc. Kadł.
9. Poniedziałek: Fran., Cyr. i M.
10. Wtorek: 40 Męczenników
11. Środa: Konst. Anieli
12. Czwartek: Grzegorza W.
13. Piątek: Krystyny
14. Sobota: Matyldy.

:o:o:

OD ADMINISTRACJI.

Pozostawieni własnym siłom, i walcząc z przeciwnościami i utrudnieniami nie upadamy na duchu, lecz wierzymy, że idea odżydzenia Kraju obejmie kiedyś Naród cały.

Jak staliśmy, tak stoimy i stać będziemy na posterunku i walkę ze żydowskim wężem dusicielem prowadzić będziemy aż do skutku. Jednakże o Waszą musimy pukać pomoc. P. T. Abonenci i Czytelnicy, **której udzielcie nam przez wyrównanie zaległości abonamentowych za ostatnie miesiące.**

Żydostwo ma różnych wykonawców swej woli.

Żydowski polip, który mackami swemi objął teraz cały świat, a przedewszystkiem Europę i Amerykę, ogarnięty manja wielkości i w swem obłąkaniu wierzący w swe realne opanowanie świata, ma różne środki działania. Podstępne i podłe są te środki, jak podstępną i podłą jest ta ohydna rasa. Jak wiadomo, jednym z takich środków jest zniszczenie Kościoła katolickiego, o którym dobrze wiedzą, iż stanowi najsilniejszą twierdzę, jaką mają w drodze do swego celu obalić. Nie walczą jednak wprost, nie walczą jawnie, bo to mogłoby być niebezpiecznem, od czegóż przecież mają najemne żołdactwo, które popędzane biczem mamony żydowskiej walczy za nich.

I tak sekta **„Purytanów"**, założona przez ucznia Kalwina Johna Knoxa, odznacza się nienawiścią do Kościoła, a uwielbieniem dla żydostwa. Wyznawcy jej trzymali się przepisów St. Testamentu, pragnęli ustanowienia soboty dniem świątecznym **a nawet wprowadzenia w Anglji jako prawa politycznego, Tory.** Bezpośrednio pod żydowskiemi wpływami znajduje się znana i w Polsce **sekta Sabbatystów.** Członkowie tej sekty świętują w soboty, nie jadają wieprzowiny i w pogardzie mają obrazy święte. (Widać tu dobrze rękę żydowską). **Baptyści,** również żerujący w Polsce, są zupełnie pod wpływem żydowskim, a kierownicy ich przeważnie żydzi, obrzucają Kościół stekiem obelg i kłamstw.

Badacze Pisma św., sekta założona przez Romssela, to już wyraźni bojownicy żydowscy, przednia straż bolszewizmu. **Jawnie głoszą, iż nadeszła chwila stosowna, by żydzi zapanowali propagują wolną miłość, anarchję, zniszczenie obecnego ustroju społecznego, a przedewszystkiem zwalczają Kościół katolicki.** Skompromitowana już u nas dostatecznie **sekta Marjawitów,** uważa żydów za braci (zapewne za braterskie pieniądze), okazuje im miłość, (czy taką jak „biskup" Kowalski?), głosi pojednanie i tolerancję, a Polsce i Kościołowi grozi zniszczeniem. Walczą więc żydzi podstępnie i zdradziecko oczerniają katolickie duchowieństwo tumaniąc lud i podburzając go.

Zapominają jednak przeklęci, iż [illegible]ieje Bóg sprawiedliwy, który wy[illegible]rzy, za wszelkie zbrodnie karę i [illegible]nnego plemienia zastosują się ró[illegible] słowa św. Brygidy: **„Nadejdzie [illegible] wyłamane będą ich zęby, i [illegible] zostanie odcięta,** a prawa [illegible]romieje".

Dlaczego w święto Matki Boskiej Gromnicznej

zarząd Kolejowy pozwolił odbierać towary?!

ZABAWA STRAŻY POŻARNEJ POD KIEROWNICTWEM ŻYDÓW. — GRAJĄ PIJĄ, LULKI PALĄ ZE ŻYDAMI. — POLKI OBTAŃCOWUJĄ ZE ŻYDAMI PANOWANIE W POLSCE. — HAŃBIĄ SIĘ WSZYSTKIE ORGANIZACJE NARODOWE. — NA CZEŚĆ ŻYDÓW MIASTO OŚWIETLONE DO RANA. — DROGA NA DWORZEC I DWORZEC STALE W CIEMNOŚCIACH EGIPSKICH.

Zabłotów, 20 lutego 1931 r.

Z okazji poświęcenia tutejszej Straży Pożarnej odbyła się w niedzielę dnia 15 lutego zabawa taneczna w tutejszym Sokole. Nadmienić wypada, że **prezesem Str. Pożarnej jest żyd, nazwiskiem Rubin,** a wszyscy członkowie katolicy. Żyda niema ani jednego, żyd przecież zawsze wyręcza się gojem. Wstępując do lokalu Sokoła, gdzie się zabawa odbywała, zauważyć było można **przy sprzedaży biletów dwóch żydów: Kerna i Elsher'a,** jak gdyby członkowie Straży tej funkcji nie mogli pełnić. Zawsze na wstyd narażać się musimy. W lokalu chrześcijanie grali ze żydami w karty, **nawet pewien poważny obywatel**, który ze względu na sukienkę, jaką nosi **zabawiał się w najlepsze grą w karty z potomkami Abrahama.** Hańbić siebie zawsze potrafimy! Muzyka była oczywiście żydowska, orkiestra Straży Ogniowej, świeżo poświęcona konserwowała gardła przy bufecie, aby w przyszłości módz grać, tym razem nie miała czasu. Na każdym kroku **widziało się durnych gojów, kręcących się po sali ze swoimi wrogami pod opieką i nadzorem żydów i komitetu żydowskiego.** Przy jakiejś okazji pochwycono nawet chałaciarza Rubina i rzucano nim w górę przy okrzykach: — niech żyje. Wstyd umiemy bez zachłyśnięcia się połykać. Nie obruszyło to też absolutnie owego obywatela przy kartach ani poważnego obywatela i członka „Sokoła", że goje tak żydowi wiwatowali, — owszem patrzeli na to z zadowoleniem.

Tak się ludzie szanujący siebie samych nie zachowują i tak oficjalnie bez żenady **wszelkiej ze żydami nie kumają.**

„Sokoła" tutejszego należałoby wogóle odświeżyć, odmłodzić. Wstydzić się powinni ci Sokoli, że na salę swoją wpuszczają żydów i pozwalają im w niej rządzić.

Dziwić się nie można, filarami Sokoła, po dziś dzień są zmurszałe dęby, chrupki, nie żyjący już postępem czasu. Powinien to zrozumieć i ster w „Sokole" oddać w ręce młode, rzutkie, a jest ich tutaj dosyć.

Nad wyraz zaś jest smutnem, że rodzice pozwalają swoim córkom tańczyć ze żydami, tymi odwiecznymi wroga katolicyzmu Żyd był nawet sekretarzem Związku Strzeleckiego.

Z okazji powyższej zabawy, dzięki komitetowi żydowskiemu, paliły się lampy na ulicach do świtu. Jakkolwiek ostatnia znajduje się obok zabudowań zastępcy burmistrza żyda Wassera, to od tego zabudowania do stacji kolejowej, to jest przeszło 600 m., niema ani jednej lampy i w ciemne noce, biedny obywatel musi macać drogę i po omacku zdążać na dworzec. **Stacja kolejowa nie jest wogóle nigdy oświetlona, a przecież o nieszczęście nie trudno.** Zarząd kolejowy wyposażył wprawdzie stację w trzy lampy, lecz te są tylko w dzień od parody, bo w nocy nigdy się nie świecą. Podróżni muszą być uzbrojeni w lampki elektryczne lub conajmniej zapałki, by się nie potknąć i nie potłuc.

Zastępca burmistrza żyd Wasser, handlarz nierogacizny, jest w spółce z burmistrzem miasta Kołomyji i innymi szabesgojami ze Śniatynia. Są to katolicy i jeden żyd, a jednak cały personal żydowski a tylko chłopi pachołkami.

Dziwne również stosunki panują na tutejsze targowicy. Naiwni muszą płacić aż miło. A do komisji należy również Rubin.

Dlaczego w święto Matki Boskiej Gromnicznej zarząd kolejowy pozwolił odbierać towar, jak piwo, liny drutowe, i trociny żydowskie, i jeździć z temi towarami przez miasto obok kościoła, **to już chyba bezmyślnością tłómaczyć można. Bo jakże inaczej nazwać pozwolenie na takie demonstrowanie, że żydzi sobie ze święta katolickiego nic nie robią?** Od policji, starostwa, duchowieństwa wymagać tego nie możemy, lecz społeczeństwo powinno na to zareagować. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek Najuroczystsze święta czy to katolickie czy narodowe są zawsze u nas gwałcone.

Małe zapytanie również do Obywatelstwa tutejszego. Od kiedy to tutaj Bank Ludowy zamienia się wieczorem do późna w noc w knajpę. Czy na to powołano go do życia, by w niem do rana nieraz pito, palono i grano w karty?

„Gryzoń".

Żydowski poseł Mincberg pod kuratelą.

W nr. 8 „Hasła Podwawelskiego", donosiliśmy, że na posiedzeniu komisji budżetowej powiedział poseł Mincberg:

„Nie jest prawdą, jakoby przepisy o gminach żydowskich miały na celu kontrolę dusz czy religijności; mają one na celu tylko wyeliminowanie z gmin żydowskich tych osób, które występują przeciw religji wogóle i nadużywają gmin dla celów politycznych a czasem tworzą z tych gmin jaczejki moskiewskie do wygłaszania zasad bezreligijności".

Wyznanie to nazwaliśmy **cennem,** które należy zapamiętać. Zapamiętali je lepiej żydzi, zdradziło to, co się dzieje wewnątrz gmin żydowskich. **Egzekutywa bowiem i komisja polityczna „Agudas Izrael" potępiły na specjalnem posiedzeniu to otwarte wystąpienie Mincberga, który zdradził, że w gminach żydowskich tworzy się jaczejki moskiewskie i zakazały w przyszłości posłowi Mincbergowi — przemawiać, jeżeli się nie porozumiał z jednym z członków komisji politycznej Agudas.**

Jak teraz poseł Mincberg będzie chciał zabrać głos, to musi palec w usta poprzednio włożyć i zapytać:

„Tatelben, czy ja mogę powiedziać że wśród żydów są szpiedzy, krzywoprzysięzcy, sutenerzy, oszuści Skarbu Państwa, defraudanci, handlarze żywym towarem, złodzieje, kasiarze itd., ale ja nie powiem, że wszyscy żydzi są takimi, tylko niektórzy. Tateleben, czy to mogę powiedzieć?!

Biedny poseł Mincberg ma teraz opiekunów swego rozumu i swego języka za jedno przemówienie.

Nie miał żyd kłopotu, postarał się o mandat!

Żydzi zawsze władze przekupują.

Bukareszt ma nową sensację. W miejscowości Eluj w Rumunji usiłowali rabin Glasner, sekretarz gminy żydowskiej Lasler i jego zastępca Rosenberg przekupić sekretarza policji kwotą 25000 lei, aby tenże wydał zakaz uboju bydła rzezakom gminy sefardyjskiej.

Żydzi więc wszędzie ci sami. **Gdy im się dojście do celu nie udaje w inny sposób, to usiłują złotą mamoną skusić urzędników do sprzeniewierzenia się przysiędze swojej i nadużycia władzy.**

Wypadek ten w łatwo zapalnych, pod względem antysemityzmu Rumunach wowołał ogromne oburzenie. Dzielny urzędnik, który skusić się nie dał, jest bohaterem dnia, rabin i jego sekretarze chować się muszą — przed wzburzonym tłumem.

Policja, dla ich własnego bezpieczeństwa musiała ich uwięzić, zanim sąd wytoczy im sprawę.

Już to żydzi we wszystkich krajach jednacy. lecz zawsze są niewinnymi prześladowanymi tylko barankami.

Żyd zawsze oszustem choć w podeszłym wieku.

Żyje w mieście Łodzi podeszły w latach żyd, Salomon Pruszymowski, właściciel szarparni odpadków. Z zagranicy sprowadzał odpadki pończoch i przerabiał je na watę.

Urzędowi celnemu doniesiono atoli, że Pruszynowski sprowadzał nietylko odpadki lecz pończochy, nadające się na sprzedaż, bez przeróbki. Zarządzono u niego rewizję i wykryto 11 skrzyń gotowych do sprzedaży zagranicznych pończoch. Skrzynie więc opieczętowano. Po pewnym czasie przybyli atoli funkcjonarjusze Urzędu Śledczego znowu do Pruszyńskiego. Skrzynie znaleziono lecz inne a zawartość ich pończochy sprzedał. Sąd skazał go na 1 miesiąc więzienia, tłómacząc swój łagodny wymiar kary, niekaralnością Pruszyńskiego.

Ratujmy polską placówkę.

Donosiliśmy swego czasu, że w Borysławiu jest jedyna polska księgarnia do nabycia, wzgl. że dotychczasowy właściciel chętnie przyjąłby wspólnika a sam się od interesu usunął. Przy księgarni tej należałoby prowadzić oprawę książek i obrazów. Obecnie, kiedy Borysław został Wielkim Borysławiem powodzenie najzupełniej zapewnione. Potrzeba kilku tysięcy zł.

Na nasz pierwszy apel zgłosił się pewien Polak, lecz jak pisze, „według ostatnio zasięgniętych wiadomości fachowych, szkoda zdrowia na Borysław, który nazywają miastem bankrutów".

To zrażać nie powinno nikogo, że w Borysławiu co chwila któryś ze żydów robi rozmyślnie „benkełe". Przeciwnie, chleb przy tej księgarni jest obfity, nie trzeba się tylko obawiać żydów, których tam jest zatrzęsienie.

Placówka ta uratowaną być koniecznie powinna. Chleb gotowy dla swoich. Czyżby nikt się nie miał znaleźć z odwagą? Obecny właściciel zaręcza, że raczej zwinie księgarnię, niż ją odda w ręce żydów, którzy po nią wyciągają swe pazury.

Kto uratuje zatem tę polską placówkę?

Zabagnienie Uniwersytetu Jag.

Niechlujne plemię ci żydzi. Gdzie tylko są, chociażby przejściowo, tam piętno swego brudu wycisną. Obojętne czy jest to handlarz, sprzedający na pół zgniłe śledzie, czy lekarz, czy dentysta o grubych czerwonych łapach. Tak też i Uniwersytet Jagielloński zamieniają powoli w karczmę lub nawet w cheder. Wiadomo bowiem, że sale wykładowe są przeznaczone na wykłady profesorów, a nie na figle Srulów i Rachel. Ale cóż ich to obchodzi. W czasie przerw palą sobie w salach papierosy, nie zważając, że wśród tylu osób jest to niepożądanem i wogóle palenie w sali wykładowej jest chamstwem. A katolicy? Gdzież by odczuli to jako nietakt, jako jeden więcej kwiat bezczelności żydowskiej. Owszem sami powoli zaczynają palić papierosy na sali. — Ot prawdziwa asymilacja!

:o:o:

Nawet w Domu Żołnierza popierają żydów.

Niema dwóch zdań, że wielkie zasługi około krzewienia oświaty zdobywa sobie Dom Żołnierza Polskiego w Krakowie, utrzymujący kino i Teatr Powszechny. Insty-

tucja ta pod fachowem, zdolnem i rozumnem kierownictwem swem zasługuje na poparcie jak najszerszych warstw społecznych. Spotyka się też najzupełniej zasłużenie ze zupełnem uznaniem.

Wszystko byłoby z Domem Żołnierza w porzadku, gdyby nie pewne „ale". Bufet bowiem w Domu Żołnierza dzierżawi pewien pan, którego kupiecki horoskop i horyzont umysłowy nie sięga poza jarmułkę żydowską. Stąd wśród kół bywalców stałych tak kina jak i teatru panuje zupełne oburzenie, że wszelkie zapotrzebowania dla bufetu pokrywa ten pan dzierżawca tylko u żydów. Trudno zrozumieć jak to umie pogodzic ze sercem swem polskiem i sumieniem polskiem. Ma przecież klientelę tylko i wyłącznie polską, lecz utargowany pieniądz z Polaków zanosi żydom.

Możeby Szanowna Dyrekcja Domu Żołnierza zechciała sprawą tą się zająć i pouczyć tego pana dzierżawcę, że takie postępowanie obniża zasługi „Domu Żołnierza" i że odium za jego bezrozumne a niczem nie usprawiedliwione postępowanie spada w całości na zarząd Domu Żołnierza.

Jeżeli gdzie, to tam powinna panować zasada: „swój do swego".

Zrozumiałe oburzenie.

Niechaj list mówi za siebie:

„Przechodząc przed chwilą około Domu Katolickiego zauważyłam z niezmiernem zdziwieniem i niemniejszem oburzeniem, że bilety na Akademję, która się odbyła w ubiegłą niedzielę były do nabycia we firmie Lipskiego na ul. Sławkowskiej, to jest u żyda. Jakto! więc już aż do tego dochodzi? Doprawdy! brak mi słów na wyrażenie tego, co w tej chwili odczuwam.

Sądzę, że Szanowna Redakcja w myśl swojej wielkiej, ofiarnej pracy, podjętej w celu opamiętania naszego wprost samobójczego w swej bezmyślności społeczeństwa i przeciw temu tak strasznie bolesnemu faktowi odpowiednio wystąpi".

Tak pisze nam nasza zacna Czytelniczka. W tym sensie otrzymaliśmy więcej korespondencji w tej sprawie. I myśmy sprzedaż biletów na Akademję ku pamięci ś. p. gen. Rozwadowskiego we firmie Lipskiego ogłosili, nie wiedząc, że to firma żydowska, a złudzeni tem, że bardzo wiele stowarzyszeń i organizacyj naszych, tamże umieszczają przedsprzedaż swych biletów. Widocznie i te organizacje i stowarzyszenia, grzeszące w tym kierunku, nie wiedzą o tem, że firma Lipskiego przy ul. Sławkowskiej jest żydowską.

W Krakowie już obecnie należy pewno stąpać, by nie zostać złudzonym, co do charakteru danego przedsiębiorstwa. Obecnie błąd popełnił komitet Akademji, który również uległ polskiemu brzmieniu firmy, sądząc, że to jest katolicka. Stało się! Nie nasza tutaj wina, lecz tych wszystkich organizacyj i stowarzyszeń które z przedsprzedażą biletów aż do żyda się uciekają. Niechaj to będzie nauką na przyszłość.

Pożyteczna i godna poparcia placówka.

Istnieje od niedawna w Krakowie przy ul. św. Jana 18 sklep z wyrobami przemysłu ludowego, założony przez oddział handlowy Tow. Przemysłu Ludowego na Małopolskę Zachodnią i Śląsk. Są w tym sklepie rozmaite przedmioty, wytwarzane przez lud lub na modłę ludową jako to: skrzynie krakowskie, wzorzyście malowane, wyroby z wikliny, przeważnie rudnickie, kilimy, chodniki, ceramika, zabawki i inne. Poziom artystyczny wysoki, ceny przystępne.

Polecamy gorąco Publiczności tę pożyteczną placówkę, której poparcie podtrzyma byt wielu pracowni ludowych w okresie dzisiejszego przesilenia gospodarczego i bezrobocia.

Dalsze protesty przeciw noweli do ustawy antyalkoholowej.

W myśl „Odezwy do Społeczeństwa" Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego zwalczania pijaństwa, nadchodzą w dalszym ciągu do Komitetu protesty z całego kraju. I tak ze **Suchy** otrzymaliśmy od tamtejszego Proboszcza Prezesa Koła Towarzystwa TSL. ks. Józefa Sławińskiego — protest obywateli zebranych na wiecu w Sokole i w szkole w dniu 1 lutego br., uchwalony jednomyślnie następującej treści: „Obywatele miasteczka Suchej, powiat Maków Podhalański, zebrani na wiecu obywatelskim uchwalają jednomyślnie protest: 1) przeciw wniesionemu projektowi noweli w Sejmie, godzącemu w ustawę z r. 1920. 2) przeciw nieścisłemu wykonywaniu wspomnianej ustawy z r. 1920. 3) Przeciw ustawicznym prolongowaniu koncesyj szynkarskich i 4) przeciw zamierzonemu powiększeniu ilości szynków". — Staraniem tego Koła T. S. L. urządzono tak wiec powyższy jak i zebrano pod protestem 1.255 podpisów — a zabiegi te — godne uznania i naśladowania — poprzedziły 3 odczyty z obrazami świetlnemi i rozdanie między lud około 1000 ulotek, wykazujących szkodliwość używania alkoholu.

Z Bukowiny koło Zakopanego otrzymaliśmy protest całej parafji z 1.000 przeszło podpisów, — z **Pisarzowic pow. Biała** protest uchwalony na wiecu 8 lutego b. r. w Domu Gminnym, z podpisami Zwierzchności Gminnej, Urzędu Parafjalnego, Sokoła, Czytelni Ludowej T. S. L. i kilka setek podpisów obywateli.

Z Bieńczyc koło Krakowa otrzymaliśmy protest uchwalony jednomyślnie 2 lutego przez Radę Gminną — z podpisami członków Rady Gminnej i Rady szkolnej miejscowej, Straży ogniowej, jak i setek obywateli.

W końcu nadesłano Komitetowi następującą rezolucję z **Krzęcina** pow. Skawina: Licznie zebrani mieszkańcy Krzęcina, Borku Szlacheckiego, Zelczyny, Ochodzy, Polanki, Pozowic, Facimiecha i Grębia — na wiecu dnia 2 lutego b. r. w Krzęcinie, protestujemy jednogłośnie przeciw projektowi noweli do ustawy antyalkoholowej, która ma rozszerzyć ilość godzin sprzedaży alkoholu, zwłaszcza w niedziele i święta, pomnożyć ilość szynków, skrócić odległości tychże od takich lokali, jak kościoły, szkoły, sądy i t. d. Mając na względzie zdrowie moralne i dobrobyt, tak jednostek jak Społeczeństwa, upraszamy Władze Rządowe i Sejmowe o zlikwidowanie projektu, a ścisłe przestrzeganie ustawy przeciwalkoholowej z r. 1920, która jest prawdziwym dorobkiem kulturalnym dla naszej Ojczyzny. — Następują podpisy.

Żydzi sieją bezpodstawne obawy w Polsce.

GŁOSZĄ O ZMIANIE RZĄDU. — TWIERDZĄ, ŻE SYTUACJA ZAGRANICZNA I FINANSOWA POLSKI JEST KATASTROFALNĄ. — ŻE WALUTA POLSKA SPADNIE O 50 PROC. — ŻE BANKNOTY ZOSTANĄ OSTEMPLOWANE.

Nie wiedzieć do czego żydzi dążą, jednakże w ostatnich czasach rozsiewają uporczywie pogłoski po Kraju zwłaszcza w małych miasteczkach i po wsiach, które szkodzą w najwyższym stopniu Państwu Polskiemu a łatwowiernych napawają zrozumiałą obawą na przyszłość.

Żydzi rozsiewają bowiem wieści, że lada dnia spodziewać się można zmiany Rządu, że nasza sytuacja zagranicą jest tak fatalna, że grozi katastrofią, że sytuacja finansowa w państwie grozi wprost ruiną, że Rząd chcąc ratować „plajtę" Polski zamierza ostemplować banknoty polskie, że waluta w najbliższym czasie spadnie o 50 proc.

Co żydzi w rozsiewaniu tych alarmujących i niepokojących ludność pogłosek, najzupełniej z palca wyssanych mają za cel, dociec tego nie można. Widocznie chcą stworzyć sztucznie zamęt a może i run na banki, by w im tylko wiadomy sposób znowu grubo zarobić.

W pogłoskach powyższych niema źdźbła prawdy a rozsiewaczy tych plotek radzimy podać policji za rozsiewanie fałszywych wieści i wzniecanie niepokoju wśród ludności.

Zawsze judzą, zawsze mącą kadź narodową, lecz domagają się ustępstw i przywilei. Bezczelność!

W sprawie „Przewodnika turystyczno-gospodarczego".

Pomysł wydania Przewodnika po Krakowie, połączonego ze Skorowidzem firm chrześcijańskich, spotkał się z wielkiem uznaniem i życzliwem przyjęciem w sferach mieszczańskich. Wiele osób wyraziło radość, że tego rodzaju wydawnictwo, oddawna już oczekiwane, ukaże się i unieszkodliwi choć częściowo niezdrową konkurencję żydowską. Wiadomo bowiem, że **żydzi od lat wydają cichaczem skorowidze** z adresami firm żydowskich, które rozsyłają po Polsc i zagranicą, reklamując przedsiębiorstwo swoich współwyznawców. Wysyłają też na dworce kolejowe i autobusowe faktorów, którzy łapią przybywającą do miasta publiczność i narzucają się jej ze swojemi usługami, zaprowadzając do żydowskich hoteli, sklepów, lekarzy, adwokatów i t. p.

Tym tedy nielicznym strachajłom, którzy obawiają się, że umieszczenie adresu lub ogłoszenia w Skorowidzu chrześcijańskim może im u żydów zaszkodzić, oświadczamy, że tylko im pomoże, gdyż ta klientela, która dotychczas z nieświadomości lub wygody idzie do żydów, przejdzie z czasem do nich.

Wkońcu nadmieniamy, że wysyłka odezw z zaproszeniem do umieszczenia adresu w Przewodniku już się zaczęła. Ktoby przez omyłkę został pominięty, niech się zgłosi do Sekretarjatu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (ul. Niecała 9).

„Cudze chwalicie swego nie znacie sami nie wiecie, co posiadacie".

Jakżeż często słowa te zastosować by można w naszem życiu prywatnem. Zdaje nam się, że co z zagranicy pochodzi, co zagranicznego jest wyrobu, to zawsze o niebo całe lepsze jak nasze, jak swojskie.

Słowa te zastosowaćby również można do zaszczytnie, chociaż nie krzykliwo — rozgłośnie znanej fabryki mebli żelaznych i metalowych oraz pracowni wszelkich robót budowlanych i ślusarsko - mechanicznych ś. p. Antoniego Pogorzelskiego przy ul. św. Łazarza. Już nieboszczyk postawił tę fabrykę na wysokim poziomie, zacząwszy od małego. Prace jego cieszyły się najzupełniejszem uznaniem licznej klienteli, jaką sobie swą solidnością, zapobiegliwością i sumienością wyrobić umiał. Za jego też życia rozwijała się ta fabryka coraz lepiej i coraz więcej.

Spuściznę po ojcu przejęli jego synowie, którzy poszli jego śladami. Pod ich sprężystem kierownictwem rozwija się ta fabryka już na dobre i wróży, że wyrośnie na dużą fabrykę, która kiedyś znowu setkom robotników będzie mogła dać pracę i utrzymanie. I za obecnych właścicieli spad kobierców - synów nic a nic nie straciła fabryka ta na swej opinji, owszem zyskała i zyskuje z dniem każdym. Klientela jej stale wzrasta, bo i oni dbają, aby solidność, akuratność, sumienność i zabiegliwość głównemi były walorami tej fabryki. Wszelkie prace, wchodzące czy to w zakres budownictwa czy mechaniki odrabia fabryka Antoni Pogorzelski, z największą sumiennością i z najlepszych materjałów. Niema też żadnych skarg i zażaleń a solidnością i rutyną zawodową zyskuje sobie na stałe serca swych odbiorców. Cieszy nas, że o tej czysto polskiej fabryce, w której niema ani żydów ani żydowskiego kapitału zaangażowanego, możemy tak serdecznie pisać. Toż przemysł nasz, to chlubą będzie naszą, więc warto ciepłemi słowy zachęty i uznania pokrzepić pp. Braci Pogorzelskich, by w pracy nie ustawali, lecz dalej dążyli do rozwinięcia jak największego tej placówki czysto polskiego przemysłu naszego.

Obywatelstwu naszemu przypominamy fabrykę ś. p. Antoniego Pogorzelskiego pod kierownictwem jego synów przy ul. św. Łazarza dla tego, by zamówieniami jak najwięcej wspierali tę fabrykę „swojską", by kiedyś stała się ważnym ośrodkiem przemysłu krakowskiego, tak dotąd ubogiego i wyparła wyroby zagraniczne, które u nas w Małopolsce tak wielki, aż za wielki, znajdują rynek zbytu.

ŻYDZI W POLSCE OTRZYMAJĄ DWA I PÓŁ MILJONA DOL. od wykonawczego komitetu Jointu w Stanach Zjednoczonych. I potem nie mają z kupcami katolickimi konkurować?!

LOJALNYCH MUSIANO ARESZTOWAĆ OBYWATELI — żydów oczywiście. W Zawichoście osadzono za komunistyczną działalność radnego Irelenbauma i czterech innych żydów. W Sandomierzu Rosenberga i Mersel'a. Do Bolszewji z nimi

PO 16 LATACH NIEWOLI POWRÓCIŁ do Dukszt na Wileńszczyźnie mieszkaniec tego miasta Jan Dalenicz z Sybiru. Uciekał przez Finlandję, Łotwę do Polski. Dostał się do niewoli rosyjskiej jako legjonista pod Lwowem w r. 1915. Twierdzi że na Sybirze jest jeszcze około 3000 jeńców niemieckich, austrjackich i legjonistów.

ZAWIÓDŁ SIĘ POLSKI DEZERTER na Bolszewji. Michał Mierzanowski z 30 p. p. zbiegł do Rosji, sądząc, że tam żyć będzie jak w raju. Wtrącono go do więzienia, potem po pół roku musiał pracować przymusowo, mimo, że opowiedział wszystko co o wojsku polskiem wiedział. Głodzony i poniewierany zbiegł z powrotem do Polski i pełen skruchy oddał się w ręce władz. Skazano go na 2 lata więzienia.

NAWET W BOLSZEWJI ŻYD JEST REWOLUCJONISTA PRZECIW REWOLUCJI. Żydowski historyk, członek białoruskiej akademji i żyd profesor uniwersytetu w Mińsku, prof. Sosis został z partji komunistycznej wykluczony, ponieważ stał w stosunkach z żydowskim instytutem naukowym w Wilnie, idealizował żydowski „Bund" wychwalał żydowskich historyków a potępiał leninizm i stalinizm. Obecne rządy są w Moskwie dla niego jeszcze za słabe i łagodne. Ciekawy to rewolucjonista dla którego komunizm jest za mało krwawym.

LITWA DOBIERA SIĘ DO ŻYDÓW. Linje autobusowe na Litwie były dotąd wyłącznym monopolem żydów. Obecnie rząd zamierza wszelkie linje międzymiastowe przejąć na własny rachunek. Żydzi krzyczą, że im się dzieje krzywda

KRÓL ALBAŃSKI AHMED ZOGU POSIADA ZIMNĄ KREW, bo w czasie zamachu na niego we Wiedniu, w którym poległ jego adjutant a drugi został ranny, strzelił do zamachowców ze swego rewolweru.

FRANCJA ODMÓWIŁA NIEMCOM pożyczki, dopóki Niemcy domagać się będą rewizji granic. Francja oświadczyła wyraźnie, że „niema ani porozumienia ani pieniędzy dla rewizjonistów niemieckich.

AWANTURE NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W BUKARESZCIE wywołał radny żyd Zipstein, który oskarżał radnego Bocontcere o uprawianie propagandy antysemickiej. Powstała bijatyka, awantury, które dopiero uśmierzyła przywołana policja.

NAWET W MEKSYKU ANTYSEMITYZM NIE DAJE ŻYDOM SPOKOJU. Policja wykryła, że antysemici zamierzali spalić wszelkie sklepy żydowskie. Policja plan ten udaremniła.

REWOLUCJA W HISZPANJI znowu się nie udała. Król okazał się silniejszym niż rewolucjoniści. Opanował sytuację w zupełności.

STANY ZJEDNOCZONE WYDADZĄ ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ KOŚCIUSZKI najpóźniej w r. 1933 jako w rocznicę 150-tą uznania zasług Kościuszki przez Amerykę. Znaczki z podobizną Pułaskiego zostały rozsprzedane.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Żywca.

Jeszcze w sprawie targów.

Czytając już trzy artykuły w sprawie przeniesienia targowicy z Placu Marjackiego na Rudzę, przyznając najzupełniej słuszność pierwszemu korespondentowi. Drugi pisał zupełnie stronniczo, co i trzeci korespondent stwierdził. Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że przeniesienie targów na Rudzę stanowi wielką krzywdę dla kupców i rzemieślników. Na to nie potrzeba odliczać kroków. Dotąd targowica znajdowała się nieomal w śródmieściu miasta obok Rynku w stronie wschodniej miasta. Jeżeli więc wieśniak dążył na targ z poł. zachodniej części powiatu, to zmuszony był przejść nieomal całą ulicę Kościuszki, a więc najruchliwszą, na której się znajduje większość sklepów, co wiele znaczy. Obecnie, gdy wieśniaczki sprzedają nabiał, a nie mają w Żywcu żadnego interesu, to wracają na Zabłocie, gdzie drobiazgi kupują u żydów. Żywiec w ten sposób stanie im się obcy, a swe zapotrzebowania pokrywać będą u żydów. Ludność więc z poł. zachodniej strony powiatu będzie dla naszych kupców straconą. Co do tamowania ruchu kołowego, to wierutna bajka. Nie warto na to odpowiadać.

Nie był plac Marjacki odpowiedni na targowisko, to mogło być przeniesione na plac obok gimnazjum, lecz nigdy na Rudzę. Z oburzeniem potępiamy napaść na burmistrza p. Bielewicza. Stoi on za wysoko w szacunku naszym, by go takie osobiste porachunki mogły w naszych oczach poniżyć. P. Bielewicz nigdy szabesgojem nie był i nie będzie, a że umie zdobywać majątek dla siebie to także dla miasta i dla Kraju.

Co do inteligencji, to prawda, że ona zły przykład daje. Zarząd tutejszego Towarzystwa Szkoły Ludowej, sama elita, sama śmietanka powierzył druk katalogu biblioteki firmie żydowskiej „Solali". Zapewne odda i druk nalepek na Trzeciego Maja tej samej firmie. Otóż oświadczamy, my „nizina" obywatelstwa w Żywcu, że zbojkotujemy nalepki, gdyby to się stać mogło. Na TSL. łoży pieniądze społeczeństwo katolickie, więc wara zarządowi T. S. L. frymarczyć niemi do rąk żydowskich. Niechaj sobie to ci, panowie, którzy widocznie zatracili wstyd, godność i honor narodowy, sobie zapamiętają zawczasu.

Brzęcząca mucha.

Zemsta żydowska w prześladowaniu neofitki.

ŻYDZI NAPADAJĄ NA DOM CHRZEŚCIJAŃSKI. — W NIELUDZKI SPOSÓB ZNĘCAJĄ SIĘ. — CHRZEŚCIJANIE RATUJĄ OFIARĘ Z KRWIOŻERCZYCH PAZURÓW MOTŁOCHU.

Niemasz rasy i niemasz religii na świecie, któraby w prześladowaniu przez swych wyznawców swych odszczepieńców, zdradzających chęć tylko wyzbycia się wiary ojców, tak prześladowały, jak judaizm. Pół biedy jeszcze, jeżeli żyd lub żydówka przyjmują wyznanie protestanckie. Biada atoli temu, kto zdradza skłonności katolickie. Niejeden żyd, co został katolikiem, doznał, czem jest zdegenerowana dusza żydowska. Biada atoli kobiecie, jeżeli ta zapragnie zostać chrześcijanką. Żydzi uważają to za wykradanie im matek, które przecież rodzić mają czystej krwi żydów bez domieszki obcej, aby się spełniły słowa starego testamentu: rozmnożycie się jako piasek nad morzem i gwiazdy na niebie. Żydzi stają się wówczas furjatami, dzikimi krwi łaknącymi psami w prześladowaniu takiej neofitki. Dotyczy to zwłaszcza żydowski ciemny motłoch starozakonnych husytów, którzy wówczas nie przebierają w środkach wobec swej ofiary, rafinując w najwyuzdańszy sposób swe prześladowanie, swą zbrodnię.

Co pewien czas dowiadujemy się o tych wypadkach, a ileż zbrodni popełniono już. które nie wyszły na światło dzienne, których ręka sprawiedliwości nie dosięgła.

W Wirzaju, w miejscowości w województwie wileńskiem, żyła skromna, uczciwa żydóweczka Chaja Ginsberg. Poznał ją chrześcijanin Jankowski, który się w niej zakochał a Chaja darzyła tę jego miłość wzajemnością. Chaja poznawszy przez Jankowskiego bliżej pożycie chrześcijan, ich pojęcia o etyce i moralności zapragnęła zerwać z judaizmem, który jej się zaczął wydawać ciemnym, ciasnym, okrutnym. Zaczęła się uczyć zasad wiary chrześcijańskiej, pragnąc co najprędzej dać się ochrzcić. Dowiedzieli się o tem żydzi. Zaczęli ją prześladować, gnębić, pastwić się nad nią. Jankowski zaprowadził ją wówczas do swych rodziców i umieścił przy nich. Wśród żydów zakotłowało. Zaczęli ją pilnować, biedna dziewczyna na krok nie mogła opuścić mieszkania swych przyszłych teściów, drżąc z przerażenia na każdy odgłos kroków w sieni. Żydzi przekonali się, że jej z domu nie wywabią. **Postanowili zatem przemocą dostać ją w swe drapieżne ręce.**

Pewnego wieczoru, kiedy Jankowscy nic nie przeczuwali, napadło naraz około 40 żydów na dom, w którym mieszkali. Wśród ogólnego zamięszania jakie powstało, udało się Chaji zbiedz w ciemnościach. **Żydzi widząc swój zamiar unicestwiony wywarli zemstę na Jankowskich i całem ich urządzeniu domowem. Na Jankowskim znęcali** się w nieludzki wprost sposób. Meble wszystkie **potłukli dosłownie na drzazgi. Dopiero nadbiegli chrześcijanie zdołali Jankowskich wyrwać z krwiożerczych pazurów zdziczałego motłochu żydowskiego i uchronić dom przed spaleniem.**

Wówczas rozbiegli się w rozmaitych kierunkach, poszukując Chaji. Tej w mrozie, lekko tylko ubranej, bo w czasie napaści ni zdołała cieplejszej odzieży na siebie zarzucić, udało się, rozpaczą i przestrachem gnanej dowlec do Wilna, gdzie u krewnych Jankowskich znalazła przytułek, lecz się rozchorowała. Czy atoli i tam ich nie dosięgnie mściwa ręka rozbestwionego żydostwa?

Głównych sprawców napaści wprawdzie aresztowano. Czy jednak spotkają się ze surową karą, czy też potrafią się jak zwykle żydzi nawet przed sądem ze swych czynów usprawiedliwić?

Takie i temu podobne wypadki zachodzą co pewien czas. Dowodzą one tylko, jak niezwykle słabymi jesteśmy wobec żydów nawet we wymiarze kar. Gdybyśmy wobec nich umieli stosować literę prawa w całej jej surowości, nie mogliby sobie żydzi pozwalać na takie okrucieństwa.

Z Jaworzna

Zawsze nam żydzi milsi jak swoi.

W mieście naszem istnieje stowarzyszenie pod nazwą „Katolickie Stowarzyszenie „Przyjaźń" w Jaworznie". Mniejsza z tem. kto jest jego prezesem.

Dość, że kółko amatorskie tego stowarzyszenia urządzało przedstawienie, dając operetkę „Za Oceanem". Byłoby wszystko w porządku, gdyby afiszy nie zamówiono u żyda Silberga, chociaż na miejscu istnieje drukarnia katolicka.

Widocznie odnośnie do żydów stowarzyszenie to powołuje się katolickiem przykazaniem: „kochaj bliźniego jak siebie samego" i mając litość nad Silbergiem, który pracuje z rodziną, powierzyło jemu pracę i zarobek.

Inaczej stosuje się atoli to przykazanie do katolików. Polska Drukarnia Przemysłowa i Introligatornia, zatrudniająca, a zatem dająca utrzymanie 11 (jedynastu) katolikom, wyłącznie swoim zatem, ta może patrzeć, skąd na opłatę ich poborów weźmie, byle żyd miał z rodziną żołądek pełen. Takie widocznie jest pojmowanie etyki i moralności w „Stowarzyszeniu Katolickiem „Przyjaźń" w Jaworznie.

Jakżeż ten drobny na pozór szczegół mówi wiele o nas samych i naszym braku rozsądku samozachowawczego.

Z Kosowa

Metody „solidnych" firm żydowskich.

W listopadzie 1930 r. zgłosił się do mnie jakiś agent (żyd) jako przedstawiciel wytwórni kilimów S. Knoll w Kosowie (również żydowskiej) i zalecał mi, zachwalając różnymi sposobami nabycie kilimu na bardzo dogodnych ratach, bo aż po 20 zł. miesięcznie. Oszołomiony tem fałszywymi argumentami, nabyłem kilim po 42 zł. za m^2, ale się z braku metra na miejscu nie mogłem przekonać czy wymiary danego kilimu są prawdziwe musiałem czasowo uwierzyć żydowi. Zastrzegłem sobie jednak, iż w domu przemierzę i zbadam jakość farbowania kilimów i w razie, gdybym się z powyższych zastrzeżeń przekonał o nieprawdziwości jego twierdzeń mógłbym mu kilim zwrócić. Na zawód długo nie trzeba było czekać. Zaraz w domu przekonałem się, że żyd oszachrował mię w wymiarach, nie dużo tylko na pół m^2, a także farbowanie kilimu pozostawiało bardzo dużo do życzenia. Zgodnie więc z umową zwracam się do wymienionej wytwórni kilimów, ta odpowiada, że żadnych reklamacji nie przyjmuje do wiadomości, bo kilimy te sprzedają nie agenci tej firmy tylko „kupcy", którym ta wytwórnia daje towar na kredyt. Wobec tego w odpowiedzi ta szachrajska firma poleca mi zwrócić się z tem do kupca, u którego ja nabyłem kilim. Kupując ten kilim, brałem go z rąk żyda, który przedstawił się za agenta tej firmy, podpisałem druk w formie umowy, który zatytułowany był „Wytwórnia kilimów S. Knoll w Kosowie" do tej wytwórni również w tej umowie zobowiązałem się w tym druku płacić raty a nie do jakiegoś tandeciarza, do którego mię teraz ta firma z pretensjami mojemi odsyła. Firma ta szachrajska posuwa się teraz do takiej bezczelności, że grozi mi, iż gdybym zaległ w dwóch ratach, to poprzednia gotówka przepada i kilim odbierze przez sąd na mój koszt. Taki to kwiatek żydowski wyrósł na świętej niwie polskiej! W taki nikczemny sposób naciągają nas żydzi w tak ciężkich czasach.

Trembowlanin.

Z Kalwarji Zebrzydowskiej

Czyż nigdy nas żydzi nie nauczą rozumu?

W naszem miasteczku jest, jak wiadomo silnie rozwinięty przemysł meblowy. Na około 10 sklepów mebli są tutaj zaledwie 2 katolickie. Jeden z nich stale dostarczał mebli do pewnego składu w Oświęcimiu. Kiedy przed kilku laty ów kupiec przyjechał, aby zakupić nowy transport mebli, wciągnął go tutejszy żydowski kartel meblarzy do siebie i **żydzi wyraźnie mu zagrozili, że założą w Oświęcimiu sklep meblowy na wspólny rachunek, co im umożliwi sprzedawać z najmniejszym zyskiem, i zniszczy go, o ile nie zaprzestanie mebli sprowadzać od katolika.**

I cóż ów biedny meblarz miał czynić? Musiał się ukorzyć przed wszechpotęgą Judy w Polsce i meble od nich zakupić. Na tak nieuczciwą konkurencję nie mamy stoli sądów.

Inny wypadek. Pewien tutejszy mistrz stolarski zakupił u żyda forniery i je zapłacił. Z domu posłał po nie chłopaka. Gdy ten je przyniósł okazał się brak pewnej ich liczby. Stolarz osobiście upomniał się o swoje. **Żyd atoli wpadł na niego, wołając, że go zbije na kwaśne jabłko, jeżeli nie będzie spokojny. Stolarz się atoli nie ulakł i chciał zawołać policję.** Dopiero wówczas żyd zmiękł i dołożył, co brakło do zapłaconego materjału.

Żydzi tutaj są wogóle wszechwładnymi panami, my zaś czujemy się najzupełniej ich sługami, ich popychadłami. Lecz niema wśród nas zastanowienia, niema zrozumienie potrzeby samoobrony, niema nawet źdźbła chęci, by przez unikanie ich pozbyć się tego tałatajstwa, co nas zjada. Najgorzej pod tym względem postępują nasze kobiety. Jak muchy do miodu tak je ciągnie do zatłuszczonego chałatu. Cóż jednak po nich się spodziewać, jeżeli nasza inteligencja złym im przykładem przyświeca?

Gdyby ta inteligencja zechciała zrozumieć jak ona grzeszy wobec ludu, skryłaby się w mysią dziurę.

Syn Goja.

Z Nowego Targu.

Kto rządzi Nowym Targiem?

Paradoksalne pytanie, wszak wiadomą jest rzeczą, że włodarzami miasteczek podhalańskich są rodowici burmistrzowie.

A jednak obywatele N. Targu coraz częściej stawiają sobie to pytanie, nie mogąc pojąć, w jaki sposób mniejszość żydowska zdobywa coraz większe wpływy i przywileje, nadające miastu charakter jakiejś mieściny palestyńskiej. **Gdziekolwiek rzucisz okiem na mury lub okna wystawowe tego ongiś królewskiego wolnego grodu — wszędzie spostrzegasz napisy żydowskie i różne afisze drukowane po żydowsku. — W fakcie tym tkwi wielka ironja dziejowa, wszak żydzi nowotarscy w większości tu urodzeni, a jednak w ten arogancki sposób demonstrują, że im wszystko wolno.**

I trzeba im przyznać, że umieją zdobywać sobie poparcie i przychylność „gojów" dla osiągania swoich celów, obliczonych na niejedną „piatiletkę". Oto społeczność dzielą się na grupy. Jedna grupa n. p. popiera rząd, druga: samorząd (gminę), trzecia: to już sjoniści! Oni zbierają owoce tej taktyki używając nomenklatury w liczbie mnogiej: my żydzi — mamy wszystkich i wszystko na nasze usługi. — I oto wskutek dezorjentacji społeczeństwa polskiego i braku zdecydowanego jednolitego frontu gospodarczo - społeczno - politycznego dochodzi czasem do śmiesznych absurdów, jakto poniżej streszczamy.

W Nowym Targu w rynku, na drodze do Zakopanego, istnieją dwie koncesjonowane stacje benzynowe jak zresztą w Krakowie i po innych miastach. O umieszczenie 3-ciej stacji benzynowej czyniła starania firma „**LIMANOWA**", lecz ze względu na szczupłość terenu nadającego się pod budowę stacji, **oraz na bezpieczeństwo publiczne z racji tygodniowych jarmarków, — pozwolenia nie udzielono.** — Dotąd wszystko w porządku i należałoby przypuszczać. że sprawa została definitywnie załatwiona. — Tymczasem znalazł się **żydek piekarz - hypnotyzer z brodą, działacz polityczny na zamówienie...** (był nawet w Palestynie), **który oświadczył zainteresowanym, że on może się wystarać o pozwolenie sprzedaży benzyny nawet na trotuarze...** I stała się rzecz **nie zwykła! Po trzech miesięcznych zabiegach piekarz - hypnotyzer uzyskał pozwolenie na sprzedaż benzyny z beczki na kółkach** (jak n. p. lody), stojąc na trotuarze **w Rynku przed jego sklepem z pieczywem i przyborami do oświetlenia elektrycznego.**

W fakcie tym wtajemniczeni dopatrują się jedynie „pomyłki urzędowej", która to pomyłka może być jeszcze naprawiona, bo Rada miejska nie wypowiedziała swego ostatniego słowa w tej sprawie, a bynajmniej nie zachodzi potrzeba sprzedaży benzyny na trotuarze — wobec istniejących specjalnych stacyj benzynowych. — **Sprzedaż benzyny, jako artykułu wybuchowego na chodniku w rynku stwarza niebezpieczeństwo publiczne, z czego niewątpliwie pan burmistrz zdaje sobie sprawę, zatem należy zapytać publicznie: Kto rządzi Nowym Targiem?**

Obserwator.

Z Tarnobrzega

Judeo-polska w naszem miasteczku

Raj bez żydów. — P. Engelberg narzuca się swą osobą. — Kobiety w walce z żydostwem o jutro szczęśliwe.

Wybrałem się z synem do Wielkopolski, aby odwiedzić swego serdecznego przyjaciela. Nie żałuję! Przez szereg dni oddychałem czystem powietrzem, nie skażonem chałatem żydowskim. Jakie tam dziwy! **Cały szereg miast powiatowych nie posiada ani jednego żydka, a ileż tam jest poważnych obywateli, którzy nigdy w życiu nie widzieli wogóle żyda.** Jakie cuda. W sobotę miasto tętni pełnią życia kupieckiego. Podziwiam czyste sklepy, grzeczną obsługę i ten dobrobyt Wielkopolan. **Szewc ma gabinet przyjęć, tak samo krawczyni! Jakby inny**

świat! Jednym słowem — raj ziemski na ziemiach polskich. **A co to sprawiło? Brak żydów i organizacja rycerzy Zachodniej Polski.**

Z potęgującym się smutkiem wracałem do Tarnobrzega przez Kalisz, Łódź, Sandomierz. **Przed Kaliszem znów zetknąłem się z żydostwem, znów niechlujstwo w pociągu, znów coraz większe brudy po miastach i coraz większa nędza.**

W domu zastaję „Hasło Podwawelskie"! Zabieram się do czytania. W n-rze 9 „Hasła Podwawelskiego" przeglądam wzmiankę o Tarnobrzegu. **I o dziwo! P. Engelberg przypomia się łaskawie. A ha! Już wiem, kto ten pan!** A wdzięczny mu jestem, bo narzucił mi okazję do omówienia swego sto sunku do młodzieży i t. d. Dziękuję, p. Engelberg: opiszę o panu w „Haśle Podwawelskiem", niech sobie tylko po podróży wypocznę. Zapewniam również p. dr. **M. Zimmera**, adwokata, że chętnie zajmę się jego osoba — **tylko sprawdzę, jakie są Pana Doktora zasługi dla Polski.** Rozumiem jedno, że wy, żydzi, popieracie się — owszem, to się chwali, ale niech i Polacy — chrześcijanie również mają prawo ganić to, co jest potępienia godne. Pomiętajcie, że **nim wy przyczłapaliście do Polski z krajów, gdzie was bez miłosierdzia tępiono,** mysmy już odwiecznie zamieszkiwali nad Łabą, Wisłą, Bugiem. Zatem — księgarnią p. Engelberga, żyda, chętnie się zajmę. Na tem jednak miejscu proszę P. T. Nauczycielstwo Tarnobrzega, aby zwróciło uwagę na handel między młodzieżą a p. Engelbergiem i zechciało pouczyć młodzież o zasadzie: „Swój do swego i po swoje", **a więc** skierowało wychowanków do księgarni p. **Szpilki.**

Lubię uderzać w stół, bo często znajduję nożyce, zresztą nie kłać palców między drzwi, a później nie żałuj, semito.

Tarnobrzeżanie, dalibóg, otrząśnijcie swe dusze z gnuśności i wzorem Braci - Wielkopolan zabierzcie się do pracy wytężonej i planowej Na raj ziemski trzeba zapracować. Więc: zakładajmy spółki katolickie, twórzmy zrzeszenia gospodyń, służących i t. d. — do czego nawoływała w „Haśle Pod wawelskim pewna Tarnobrzeżanka.

Dużo do roboty — rąk wystarczy, ale nie zwlekać. Tarnobrzeżanki, na was liczę, jak na Zawiszę. Proszę panie, jak Starościną, Burmistrzową, panie Dyrektorowe, Inżynierowe, Profesorowe, Doktorowe, Adwokatowe i t. d., aby porzuciły swe wygodne salony i od pogadanek przeszły do organizowania polskości w Tarnobrzegu. **Inteligencja rosyjska zbyt mało udzielała się „nizinom", więc przyczyniła się do bolesnego faktu, że z tych nizin wypełzł gad bolszewicki i rzucił się na „gramotnych" i rozdziobał inteligencję.**

Weźcie Panie, pod uwagę położenie służących u żydów — na co one są narażone? Czy w Tarnobrzegu wogóle jest zorganizowana opieka nad młodemi kobietami? Ileż u nas jest bolączek piekących — a wy, Panie, cóż na to?

Błażej puka do drzwi szczęścia Tarnobrzega, połączcie się z nim, przezacne Polki — i dźwigajmy lepsze jutro, jak to w nie woli pruskiej z bohaterstwem dopełnili Dziel ni Wielkopolanie.

Błażej z pod Tarnobrzega.

Z Król. Huty.

Rozbijają i waśnią żydzi Cechy zawodowe.

Górnego Śląska nic już przed zażydzeniem nie uratuje. Winić żydów nie można, bo przecież każdy tam idzie, gdzie się spodziewa polepszenia bytu. Winę tutaj ponosi społeczeństwo samo, to społeczeństwo, które w r. 1922/23 żydów goniło na ulicach a które dziś tak się złajdaczyło, że nie czuje już nawet, że sobie to samo piekło dobrowolnie odtwarza w jakiem wy tam w Małopolsce się smarzycie.

Na dowód przytaczam, że kilka miesięcy temu nie było w Król. Hucie ani jednego fryzjera — żyda. Dziś mamy ich ośmiu, i to: **Birnbaum**, ul. Szopena, **Litner**, zjednoczenie pomocników fryzjerskich, sami żydzi: **Markus Neumann**, obydwie firmy ul. Hajducka; **Kielshork**, ul. Dworcowa; **Kukliński**, ul. Piłsudskiego; **Westreich**, ul. Kościelna; **Szynker**, ul. Krzyżowa; **Teichner** Wielkie Hajduki, ul. Krakowska.

Najsprytniejszym żydkiem z Król. Huty to Litner, który zamaskował swój „geszeft" za formą: Zjednoczenie Pomocników fryzjerskich" lecz nie dość — żydowskich. Ceny ogłosił zniżone: strzyżenie włosów 70 gr., golenie 30 gr. i t. d. Tym sposobem wciąga Ślązaków do składu. Biada ci jedak człeku, jeżeli dasz się paru groszami złudzić, i każesz się tam skrobać — inne wyrażenie nie na miejscu — lub budować sobie schody na głowie. Musisz iść dać poprawiać do zawodowego fryzjera, **bo te fuszery nawet tego nie potrafią co uczeń w drugim roku nauki.**

Nie dość, że uczą się zawodu przygodni „pomienicy", którzy dawniej chyba kury macali, a nie brzytwę czy nożyczki w ręku mieli, to ci „fryzjerzy" o „domowej" nauce, wnoszą ponadto rozłam i waśnie w szeregi zawodowych fryzjerów. Chcąc bowiem klijenteli nie stracić, niejeden fryzjer obniża tak samo ceny. Nawet ulotki rozrzucali, zniewoleni do tego przez żydów ze zawiado mieniem o zniżaniu cen. Żydzi więc okazali się tutaj szkodnikami, bo wnieśli rozkład, ferment i waśnie do obozu zawodowych fryzjerów.

Gwałcą już tutaj ustawę o spoczynku **niedzielnym jak u was w Małopolsce.** Najbezczelniejszym pod tym względem jest żyd Schenker, dawniej pisał się Szynker. Z podu czenia tych dwóch żydów podpisali nawet ulotki, wyłamując się z pod rygo u cechowego, Niemiec Böhm z ul. Wolności, żyd Ma kus Neuman i Latarnik — na dwoje babka wróżyła o jego narodowości — z W. Hajduk.

Cech fryzjerski widział się zniewolony zwołać nadzwyczajne zebranie dnia 19 lutego 1931 roku, na którem potępiono szkodników żydów i tych członków, którzy w wystawowych oknach wywiesili wyżej wspo mniane ulotki, i je rozrzucali po ulicy. Unieważniono żydowskie cenniki i energicznie zaprotestowano przeciw tej żydowskiej brudnej konkurencji, a ponadto zagrożono wydaleniem z cechu tym, którzyby się z pod solidarności cechowej wyłamali.

Czy żydzi do tego się zastosują, wątpić należy tak samo, jakby obserwowali Ustawę o spoczynku niedzielnym. Wszędzie przecież wnoszą rozkład i zamęt. Tak i u nas. Prysła dawna solidarność cechowa, na czem żydkom zależało, a nie długo już do żydów tak samo będziemy musieli chodzić strzydz się i golić, jak dziś bieliznę już musimy kupować u żydów.

Za lat 10 nie będzie żadnej różnicy pomiędzy Śląskiem a Małopolską. Sami sobie kopiemy grób.

Wuwu.

Z Sosnowca.

Żydzi pragną być Joselewiczami.

Żydzi tutejsi, to jest młodsza generacja, poczuła w sobie żyłkę bohaterską. Zapragnęli ćwiczyć się wojskowo, aby młodzież wychować fizycznie i moralnie i wszczepić w nią przywiązanie do Rzeczpospolitej Polski.

Wspaniały to pomysł jak na żydów. Widocznie chcą władzom sypać piaskiem w oczy, bo bezpieczniej módz uprawiać inne cele, może niezupełnie moralne względem państwa. Dość, że utworzyli legjon im. Berka Joselewicza, który ma działać w ścisłym porozumieniu z władzami. Wojskowy ten animusz żydów budzi oczywiście powszechną wesołość. Żydzi jednakże nie myślą się dać zbić z tropu tem podrwiwaniem z nich a młode żydówki, zazdroszcząc swym braciom, zamierzają podobno zorganizować szwadron amazonek na żydowskich szkapach im. Esterki Kazimierzowej.

Ż Drohobycza.

P. T. Drohobyczanom do wiadomości.

W nr. 9 „Hasła Podwawelskiego" zamieściliśmy „sprostowanie" zarządu Koła Rodzicielskiego, bośmy niestety do tego na podstawie § 19 ust. pras. zniewoleni.

Zastrzegliśmy sobie atoli zbadanie całej sprawy i odpowiedź na to nie nie prostujące „sprostowanie". Szczegóły zebraliśmy i udzielimy soczystej odpowiedzi zarządowi Koła Rodzicielskiego, który sobie pan Tuwim - Krajowski, potomek jerozolimskiej szlachty na pewno w ramkach nad biurkiem nie zawiesi.

W przyszłym numerze zatem udzielimy sprostowania na sprostowanie.

Stosunki miejskie w Chrzanowie okropnie zabagnione.

CHCĄ OBALIĆ SYSTEM GOSPODARKI GMINNEJ W CHRZANOWIE. — ŻYDZI UWAŻAJĄ GMINĘ ZA DOJNĄ KROWĘ. — NADUŻYCIA NA KAŻDYM KROKU. — SPRAWĘ ROZPATRUJE WOJEWÓDZTWO CHRZANOWIANIE DOMAGAJĄ SIĘ KOMISARZA.

Chrzanów, dnia 3 marca br.

Nareszcie wrzód nagminny zaczyna pękać, wydzielając ze siebie nagromadzoną w nim ropę. Obywatelstwu tutejszemu udało się we Województwie przekonać, że są tylko dwie drogi do uzdrowienia gospodarki miejskiej: **albo przeprowadzenie nowych, wolnych wyborów, albo nazna cznie komisarza bezstronnego, możliwie z poza Chrzanowa.**

Oburzenie obywatelstwa tutejszego wzrosło tak dalece, że zwalczające się dotąd obozy: Koło Mieszczańskie i Zjednoczenie podały sobie rękę do wspólnej walki przeciw obecnej klice żydowsko — burmistrzowskiej, celem obalenia obecnego systemu gospodarki, stale szkodę przynosząc ludności chrześcijańskiej.

Mały przykład. W roku 1929 przeprowadził w gminie dr. Ciffer uchwa łę, na mocy której stodoły katolików stojące na gruncie gminnym, należy przenieść a place te spieniężyć jako parcele budowlane. Uchwalono na ten cel wstawiać do każdorazowego budżetu 10.000 zł. Rozsądni obywatele, widząc w tem trick żydowski, — sprzeciwili się temu, jak i mylnej intabulacji obszaru hoh 19 gm. Chrzanów. **Parcele te bowiem od lat 300, są wyłączną własnością obywateli ka tolików,** a nie żydów i katolików.

Obecnie po sztucznie i terrorem przeprowadzonych wyborach gminnych sprawa ta stała się aktualną, obywatelstwo wszczęło proces o te stodoły, **lecz gdzież się podziały te 10.000 zł. i do jakich luzów je zaliczono?**

Stoimy faktycznie wobec tej zagad ki, jak wół przed malowanemi wrotami.

Inna sprawa! Gmina oddała swego czasu bezprawnie 67 mórg lasów pod budowę „Fabloku". **Tymczasem i te lasy są od lat 362 własnością obywateli a nie gminy.** Żydzi jednak i w tym wypadku z pomocą szabesgoi przeprowadzili, co chcieli, bo wówczas rządziła wódka i kiełbasa.

Dziś są inni ludzie, jak niemowlęta prowadzić się żydom za rączkę nie pozwalają i postanowili dochodzić swoich praw, a ze słów naczelnika Sądu p. Podlaszewskiego wynika, że proces wygrać się musi, pomimo zabiegów dr. Ciffra.

Taka właśnie gospodarka żydów doprowadziła gminę do ruiny i deficytów. Czas więc zabrać się do żydów i ich sposobu rządzenia: „do siebie, panie" na ostro. Akcję też posta nowiono prowadzić energicznie, aby wreszcie nas opuścili do ziemi mlekiem i miodem płynącej, na którą co tydzień sjonjści żebrzą.

Mamy i inne bolączki. Dyrektor Seminarjum Żeńskiego ś. p. Pelikan zmarł; w jego miejsce objęła rządy pani Cukrzyńska. Nic przeciw jej osobie nie mamy, lecz przeciw jej czynom. Ledwo rządy objęła, **zjawiła się nauczycielka żydówka Werner'owa w seminarjum, — a tymczasem tyle chrześcijańskich sił nauczycielskich pozostaje bez pracy.**

Nie powinna również słuchać i przyjaźnić się z żydówką Princówną, która jest jawnym wrogiem Polaków i katolików, a raczej kierować się własnym rozumem i radą zdekompletowanego Wydziału. **Czas zwołać — zgromadzenie rodzicielskie, jako towarzystwo, przeprowadzić wybory, rozpisać konkurs na dyrektora i uregulować te zabagnione dyktatorskie stosunki.**

Pani Pryncarówna, niech pilnuje męża i jego sławnych kanałów na Krakowskiej ul., któremi ten „budowniczy" nas obdarzył, lecz niech nie wtyka nosa do seminarjum, na które grosza nie dała.

Niech o tem nietylko pani Cukrzyńska, lecz i Obywatelstwo pamięta.

Przyjaciel.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. N. N. Kraków	5.—
WP. Zygmunt Loch, Kraków	1.—
WP. Dobrowolski, Kraków	1.50
WP. Cywa, Kraków	1.40

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Trembowlaninowi. Sprawa trudna! Ponieważ Pan podpisał na firmowych blankietach firmy z zastrzeżeniami, zostawić firmie kilim do dyspozycji za zwrotem wpłaconych rat w ograniczonym czasie, n. p. w przeciągu tygodnia. Następnie zaskarżyć o zwrot rat za niedotrzymanie umowy przez firmę. Gdzie Pan jednak tego agenta znajdzie jako świadka i co on będzie zeznawał, w tem sęk. Firma bezwarunkowo wobec Pana zobowiązana, z powodu jej blankietów firmowych.

Panu T. St w Nieświeżu. Zastosowaliśmy się do życzeń Pana. Prosimy o obszerniejszą korespondencję z Nieświeża. Będziemy wdzięczni.

P. B. J. w Krakowie. Dziękujemy za objaśnienie. Może się przyda.

P. J. R. Kraków. Musimy bliżej zbadać powyższą sprawę, dopiero zamieścimy.

WP. N. N. Żywiec. W poprzednim numerze odpowiedzieliśmy, iż artykuł o browarze, na razie nie zamieścimy.

WP. H. Lwów. Bardzo prosimy o nadsyłanie adresów Znajomych i Krewnych, chętnie wyślemy numera okazowe.

„Goj" z Borysławia dziękuje „Antysemicie" za słowa uznania i życzy Mu powodzenia do dalszej pracy dla dobra Narodu Polskiego i Państwa.

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.

Pierwsze arcydzieło dźwiękowe króla reżyserów Cecil de Millea, które olśni i zachwyci cały Kraków DYNAMIT z asami ekranów amerykańskich w rolach głównych.

KINO SZTUKA.

Genjalny John Barrymore czaruje wszystkich wspaniałym dźwiękowcem „GENERAŁ CRACK" W roli gł. Mariou Nixon.

KINO UCIECHA.

Czarujący Ramon Nowarro w przecudnym 100 proc. dźwiękowcu. PORUCZNIK ARMAND Wspaniały poemat miłości, piękna i śpiewu

KINO WANDA.

Najnowszy film polski osnuty na tle pow. Kiendryńskiego SERCE NA ULICY w rolach gł. Zbyszko Sawan i Nora Ney.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedz. pop.: Biedna Dziewczyna, wodewil, Niedz. wiecz.: Niespodzianka, dramat.

Kupujcie u chrześcijan!

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bebrowski Julian, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Koniaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 12438.

Boloński Władysław, Skład fortepianów, Kraków, Rynek Gł. 34.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie, Dębniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Drogerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel.** 10098, ul. Mikołajska 3, tel. 13588.

Fabryka wyrobów masarskich **Aleksandra Grabowskiego**, w Krakowie, ul. Szewska 16, tel. 104-39. Filje Katowice, Kawowa 1; Krynica, Hala Targowa.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — **Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.**

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków. Floriańska 35, róg św.** Marka. Tel. 12329. poleca: Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

Knobel Tomasz, Kraków, Długa 27, telefon 135-31. Poleca wielki wybór wędlin doborowej jakości po cenach bardzo przystępnych.

R. Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. **Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Marunczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. **Sławkowska 10.**

Mechaniczna wytwórnia pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych,. Kraków, Szewska 2.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Floriańska 29 w sieni.

Pierwsza Kraj. Pracownia Szyldów, Napisów i Reklam świetlnych Tadeusza Laszkiewicza, Kraków, ul. Marka 8. — tel. 137-84.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. **Papiery listowe.** Księgi handlowe. Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. **Poleca „NASZ PAPIER", Kraków, Krupnicza nr. 12.** Przepisuje się na maszynie i powiela.

Płonka Józef, Zegarmistrz Genewski, Kraków, ul. Szewska 12, wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca w wielkim wyborze Szan. P. T. Zegarki Genewskie, ultra-płaskie, precyzyjne jak: Patek Philippe, IWC Schafhausen, Longines, Revue, Record, Tissot, Optima, Zenith, Omega, Tramelan, Doxa, Cyma, Roskopf i inne. Chronometry, chronografy i Stappery. Branzoletki z zegarkami. Budziki kieszonkowe. Zegary biurowe. Zegary ścienne i stojące (z biciem Westminster). Repetiery kwadransowe. Zegary kontrolne dla służby nocnej. Łańcuszki złote, srebrne i niklowe. Pierścionki. Przyjmuje zamiany. Pracownia reperacyj. Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków zwykłych i skomplikowanych oraz naprawy zegarów antycznych pod gwarancją.

Pracownia artystyczno - rzezbiarska Wojciecha Maciejowskiego w Krakowie, ul. Mazwiecka 82, wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji, jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i szczelnice bardzo starannie po nader niskich cenach.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6. wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków. ul Floriańska 13. Bielizna i kapelusze.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i **krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki** oraz skład **zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d**

Szczerba **Roman, Kraków, ul. Floriańska 46 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki**, skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, **instrumentów przyborów muzycznych i radjowych.** — Natalja Papla, była długoletnia kierowniczką firmy Berger — Kraków, ulica Wiślna 10.

Tańców pierwszorzędna nowoczesna uczelnia art. bal. Alfr. Walden Hankusa — Kraków Marka 8 telefon 162-83. **Katowice** Hotel „Monopol" wyucza tańców salonowych i scenicznych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Floriańska 15.

Zembrzycki A. — Przybory kancelaryjne szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe, poleca Kraków, Floriańska 9. Telefon 2924.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.